

Warszawa, 30 kwietnia 2018 r.

Prof. Uczelni Łazarskiego dr hab. Małgorzata Manowska

Katedra Prawa Cywilnego

Uczelni Łazarskiego

R E C E N Z J A

pracy doktorskiej Pani mgr Kingi Magdaleny Dróżdź

pt.: „Status prawny osób trzecich w cywilnym postępowaniu procesowym”

napisanej pod kierunkiem

dr hab. Joanny Misztal – Koneckiej prof. KUL Jana Pawła II

Uwaga wstępna.

Przy ocenie pracy doktorskiej uwzględniono pięć zasadniczych elementów: temat i zakres pracy, zastosowana metoda badawcza, kompozycja (budowa rozprawy) i jej tzw. strona warsztatowa oraz treść merytoryczna.

1.

Temat rozprawy doktorskiej mgr. Kingi Dróżdź został dobrze wybrany. Rozprawa doktorska mgr. Kingi Dróżdź dotyczy doniosłej problematyki zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. W literaturze przedmiotu wciąż odczuwany jest bowiem niedosyt pozycji ujmujących w sposób całościowy problematykę statusu osób trzecich w procesie cywilnym. W literaturze dotychczas skupiano się na określonej grupie uczestników procesu bądź na określonych problemach dotyczących tych uczestników (np. Z. Zawadzka, Pozycja procesowa prokuratora w postępowaniu cywilnym, Prok. I Pr. 2010, nr 6, s. 126 – 136; T. Wiśniewski, Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym, Toruń 2014; S. Włodyka, Współuczestnictwo konieczne w procesie cywilnym, S.C. 1967, t. 10, s. 93 – 143; S. Włodyka, Podmiotowe przekształcenie powództwa, Warszawa 1968; A. Weber, Wpływ śmierci interwenienta ubocznego na bieg procesu, PPC 1935, nr 7 – 8, s. 227 – 231; J.

Studzińska, Znaczenie udziału osób trzecich w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym, w: *Role uczestników postępowań sądowych – wczoraj, dziś i jutro*, red. D. Gil, E. Kruk, t. 2, Lublin 2015, s. 137 – 163; P. Rylski, Udział osób trzecich w procesie cywilnym – perspektywa kodyfikacyjna, w: *Postępowanie rozpoznawcze w przyszłym Kodeksie postępowania cywilnego. Materiały Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego w Katowicach – Kocierzu (26 – 29 września 2013 r.)*, red. A. Torbus, K. Markiewicz, Warszawa 2014, s. 103 – 154; Z. Resich, Podmioty procesu w nowym kodeksie postępowania cywilnego, *NP*. 1966, nr 2, s. 139 – 149; K. Politowicz, Kurator „procesowy” czy kurator „dla doręczeń” – uwagi na tle art. 143 – 144 KPC, *MoP* 2014, nr 3, s. 133 – 138; K. Pachnik, Biegli w praktyce sądowej, Siedlce 2015; P. Osowy, *Interwencja główna*, Warszawa 2017; J. Klimkowicz, *Interwencja uboczna według kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1972; M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo procesowe. Istota, zakres, rodzaje*, Warszawa 1975; *taż*, *Interwencja uboczna samoistna*, *PiP* 1971, z 10, s. 578 – 593; A. Jaworski, Uprawnienia prokuratora w postępowaniu cywilnym przed Sądem Najwyższym, *PPC* 2011, nr 3, s. 87 – 117; J. Dzierżanowska, J. Studzińska, *Biegli w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym. Praktyczne omówienie regulacji z orzecznictwem*, Warszawa 2016; Ł. Błaszczak, E. Marszałkowska – Krześ, *Przymioty procesowe stron i uczestników postępowania nieprocesowego niezbędne do dochodzenia ochrony prawnej na drodze sądowej. Wybrane zagadnienia*, *SPE* 2015, t. 95 s. 11 – 26; K. Bilewska, M. Warzecha, *Wstąpienie współnika do sprawy dotyczącej zaskarżania uchwał zgromadzenia spółki jako interwenienta ubocznego – wybrane aspekty praktyczne*, *MoP* 2011, nr 5, s. 237 – 247; K. Flaga – Gieruszyńska (red.), *Biegły w postępowaniu cywilnym i karnym. Komentarz praktyczny z orzecznictwem*, Warszawa 2017; B. Barut – Skupień, *Współuczestnictwo procesowe w postępowaniu cywilnym, administracyjnym ogólnym i podatkowym oraz sądownoadministracyjnym. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory pism i kazusy*, Warszawa 2016). Z tego względu kompleksowe omówienie statusu prawnego osób trzecich w cywilnym postępowaniu procesowym przyczyni się do rozwoju polskiej nauki prawa procesowego cywilnego.

Tytuł rozprawy doktorskiej „Status prawny osób trzecich w cywilnym postępowaniu procesowym” oddaje przedmiotowy zakres badań Autorki. Zakres ten ograniczony został do postępowania procesowego i obejmuje podstawowe

środki prawne przysługujące osobom trzecim w celu ochrony ich praw. Działalność badawcza mgr. Kingi Dróżdź skupia się na statusie osób trzecich ze szczególnym uwzględnieniem ratio legis wprowadzenia tych osób do procesu cywilnego, rodzaju praw chronionych ich udziałem.

Z powyższego punktu widzenia, mankamentem pracy jest pominięcie w jej treści i nieobjęcie analizą pełnej grupy podmiotów, które formalnie mogłyby mieścić się w definicji „osoby trzeciej” wypracowanej przez Autorkę w rozdziale I (o czym dalej), a występują w postępowaniach odrębnych w ramach procesu cywilnego. Pani Kinga Dróżdź poddała analizie jedynie podmioty określone w art. 476 par. 5 pkt 1 lit a oraz w art. 477 [11] k.p.c. dochodząc do trafnego wniosku, że podmioty te mogą być uważane za „inne osoby”, które muszą lub mogą stać się uczestnikami postępowania procesowego i zając w nim pozycję strony, przez co nie mogą być traktowane jako osoby trzecie (str. 81 – 84). Brak jakichkolwiek rozważań na temat zainteresowanego w rozumieniu art. 479 [50] par. 1 k.p.c. (postępowanie w sprawach z zakresu regulacji energetyki), art. 479 [61] k.p.c. (postępowanie w sprawach z zakresu regulacji telekomunikacji i poczty), art. 479 [72] k.p.c. (postępowanie w sprawach z zakresu regulacji transportu kolejowego ani na temat pojęcia podmiotu będącego stroną w postępowaniu przed Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (art. 479 [29] par. 1 k.p.c.).

2.

Autorka zastosowała w swojej pracy typowe dla nauk prawnych metody badawcze, to jest metodę dogmatyczną, metodę aksjologicznej analizy prawa oraz metodę historyczną. Zrezygnowała natomiast z szerokiego zastosowania metody prawnoporównawczej, ograniczając ją do potwierdzenia zasadności rozwiązań przyjętych w prawie polskim oraz do wskazania określonych wniosków de lege ferenda. Z punktu widzenia celów pracy badawczej Autorki zabieg ten należy uznać za uzasadniony. Analiza prawnoporównawcza zastosowana została fragmentarycznie w przypadku omawiania instytucji przypozwania (Szwajcaria, Francja, str. 95 – 96), instytucji interwencji głównej i ubocznej (model romański i germański, str. 106, 134), powództwa ekscydencyjnego (austriacka ordynacja egzekucyjna, str. 147).

3.

Jeśli chodzi o kompozycję pracy, to nie budzi ona większych zastrzeżeń. Praca składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Struktura rozdziałów jest w zasadzie konsekwentna.

4.

Na podkreślenie zasługuje dobra strona warsztatowa pracy. Autorka poprawnie i komunikatywnie posługuje się językiem polskim. Usterki językowe, stylistyczne czy interpukcyjne pojawiają na tyle rzadko, że ich powołanie jest zbędne. Pozytywnym aspektem strony warsztatowej jest obszerne wykorzystanie polskiej literatury adekwatnej do przedmiotu rozprawy. W tym zakresie jednak zdarzają się drobne niedociągnięcia. Przy omawianiu interwencji ubocznej samoistnej i niesamoistnej, Autorka nie wskazała skąd czerpie wiedzę o tym, że w porządkach prawnych państw, w których występuje podział na interwencję uboczną zwykłą i samoistną, podział ten sprowadza się do wyodrębnienia dwóch grup (str. 122). Podobne uchybienie popełnione zostało w przypadku omawiania austriackiej ordynacji egzekucyjnej z 1896 r. (str. 147). W przypisie nr 116 nie wskazano numeru strony w pozycji: S. Gołąb, Skupienie i przyspieszenie w procesie cywilnym (str. 44).

5.

Merytoryczna zawartość pracy nie budzi istotnych zastrzeżeń. Na wstępie Autorka przedstawiła temat pracy i uzasadniła jego wybór, a także cel pracy. Uzasadniła wybór zastosowanych metod badawczych i przedstawiła układ pracy i treść poszczególnych rozdziałów.

Pierwszy rozdział dysertacji poświęcony został zagadnieniom dotyczącym definicji osoby trzeciej w procesie cywilnym. Pani Kinga Drózdź omówiła te zagadnienia zestawiając status osoby trzeciej w procesie cywilnym z pozycją procesową innych podmiotów biorących udział w postępowaniu cywilnym, nadzorujących to postępowanie bądź zaangażowanych w niego w inny sposób.

Wydaje się, że niewielką wartość naukową ma porównanie statusu osób trzecich do statusu podmiotów nadzorujących postępowanie procesowe (str. 40 i następne). Pozycja ustrojowa podmiotów nadzorujących proces cywilny jest bowiem taka sama zarówno w stosunku do stron postępowania jak i do osób trzecich biorących udział w postępowaniu (materialne i formalne kierownictwo),

a tylko rodzaj podejmowanych czynności wobec tych osób różni się ich statusem procesowym.

Autorka wyszła od analizy pojęcia stron procesu jako osoby pierwszej i drugiej i w opozycji do nich postawiła osobę trzecią, a następnie doszła do wniosku, że identyfikacja osoby trzeciej może nastąpić dopiero po wniesieniu pozwu. Analiza ta jest czytelna i dobrze prezentuje problem. Na aprobatę zasługuje wniosek Pani Kingi Drózdź, że interwenient główny może być uważany za osobę trzecią tylko w stosunku do stron pierwotnego procesu, nie zaś procesu interwencyjnego.

W dalszym ciągu pracy Pani Kinga Drózdź dokonała analizy statusu procesowego przedstawicieli ustawowych stron (w tym reprezentacji organów) i pełnomocników, dochodząc do trafnego wniosku, że podmioty te nie mogą być postrzegane jako osoby trzecie w procesie cywilnym. Są one niejako *alter ego* strony, a rozstrzygnięcie sprawy nie dotyczy ich sfery prawnej (str. 58 i następne).

Trafny jest również pogląd zaprezentowany przez Autorkę, że osobą trzecią w procesie cywilnym nie jest biegły – jako organ pomocniczy sądu, nie występujący o ochronę własnych praw. To samo dotyczy tłumacza przysięgłego. Podobny wniosek Autorka sformułowała wobec świadka oraz innych podmiotów dysponujących materiałem dowodowym (str. 92 – 95). Pani Kinga Drózdź określiła pozycję powyższych podmiotów, jako pozostających w stosunku przedmiotowym, a nie podmiotowym wobec procesu cywilnego.

Od pojęcia osoby trzeciej Autorka odróżniła pojęcie „innej osoby”, wskazując, że jest ono tylko pozornie równoważne z pojęciem „osoba trzecia”, gdyż ustawodawca co do zasady używa pojęcia „inna osoba” dla określenia podmiotu, który może lub musi stać się uczestnikiem postępowania i zająć w nim pozycję strony procesowej (str. 81). Do takich podmiotów Autorka zaliczyła dopozwanego na podstawie art. 194 par. 3, prokuratora (str. 35), podmioty określone w art. 477 [11] par. 1 k.p.c. i art. 476 par. 5 pkt 1 lit a) (str. 82 – 83). Ostatni przykład budzi pewne wątpliwości, gdyż ustawodawca używa tu pojęcia „innej osoby”, dla określenia osób legitymowanych do działania w procesie na prawach pracownika, co odpowiada określeniu legitymacji materialnej.

Autorka wskazała również na niekonsekwencję ustawodawcy, który zamiennie używa pojęć „osoba trzecia” i „inna osoba” na określenie podmiotów zaangażowanych w sprawę cywilną w związku z postępowaniem dowodowym (np. art. 187 par. 1 pkt 4 k.p.c., art. 248 par. 2 k.p.c., art. 251 k.p.c., art. 253 k.p.c. art. 357 par. 4 k.p.c.). Wskazać tu jednak należy, że pojęcia osoby trzeciej czy też innej osoby mają swoje konotacje w języku potocznym i w wielu wypadkach nie byłoby możliwe użycie zamienników językowych dla tych pojęć na gruncie norm prawnych.

W konkluzji rozdziału I Autorka sformułowała negatywną definicję pojęcia osoby trzeciej, wykluczając z niego strony, organy sądowe i pomocnicze, podmioty, które nie działają w procesie na swoją rzecz oraz podmioty zaangażowane w postępowanie ze względu na ich związek z materiałem dowodowym. Ostatecznie za osobę trzecią uznała podmiot biorący udział w postępowaniu procesowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, generalnie nie będący stroną postępowania, który działa w swoim imieniu i na swoją rzecz.

W kolejnym rozdziale Pani Kinga Dróżdź zanalizowała środki prawne służące ochronie interesów prawnych osób trzecich w procesie cywilnym. Analizą tą Autorka objęła jako osoby trzecie następujące podmioty: przypożwanego (dochodząc ostatecznie do przekonania, że nie można tego podmiotu określić jako potencjalnej osoby trzeciej), interwenienta głównego (z zastrzeżeniem, że interwenient główny występuje w pozycji osoby trzeciej tylko wobec pierwotnego procesu), interwenienta ubocznego, osobę trzecią wytaczającą powództwo ekscydencyjne (art. 841 k.p.c.).

Trafna jest diagnoza Pani Kingi Dróżdź, że przypożwany nie może być traktowany jedynie jako potencjalna osoba trzecia. Pomimo, że sama instytucja przypożwania nie powoduje wstąpienia do procesu podmiotu przypożwanego, to jednak jest on osobą trzecią, która potencjalnie może wstąpić do procesu, a przypożwany objęty zostaje takimi samymi konsekwencjami jakby wstąpił do procesu w charakterze interwenienta (str. 97 – 98). Główna korzyść, jaką osoba zawiadomiona odnosi z przypożwania to możliwość wyeliminowania podstawy do rozpoczęcia kolejnego procesu. Dodatkowo uzyskuje ona informację o toczącym się postępowaniu, a strona, która dokonuje przypożwania uznaje interes prawny przypożwanego w ewentualnym przystąpieniu do sprawy.

Omawiając instytucję interwencji ubocznej, Autorka najpierw wskazała na te cechy interwenienta ubocznego samoistnego bądź niesamoistnego, które pozwalają na uznanie tego podmiotu za osobę trzecią, a następnie szczegółowo zanalizowała przysługujące interwenientowi ubocznemu środki prawne pozwalające na ochronę jego praw.

Pewien niedosyt budzi brak pogłębionej analizy podstaw materialnych uzasadniających przystąpienie interwenienta do sprawy, przez co niepełne jest rozróżnienie pomiędzy osobą trzecią stającą się interwenientem ubocznym samoistnym, a osobą trzecią stającą się interwenientem ubocznym niesamoistnym. Pani Kinga Drózdź bez pogłębionej analizy przyjęła również, że sąd nie wydaje osobnego rozstrzygnięcia względem żądania osoby trzeciej w przedmiocie dopuszczenia jej do udziału w postępowaniu w charakterze interwenienta ubocznego niesamoistnego, oraz że w sytuacji, gdy strony nie zgłaszają opozycji przeciw wstąpieniu do sprawy interwenienta ubocznego, sąd nie bada, czy interwenient ma interes prawny we wstąpieniu do sprawy (str. 107). Zabrakło tu polemiki z postanowieniami Sądu Najwyższego z 8 czerwca 1967, I CZ 24/67 (OSNC 68/1/9), z 5 kwietnia 1968, I CR 33/68 (OSP 69/3/66), z 14 października 1992, III CZP 126/92 (OSP 93/9/181). Ponadto powyższe stanowisko zajęte przez Autorkę sprzeczne jest z jej stanowiskiem zaprezentowanym w dalszej części pracy (str. 115).

Finalnie Autorka słusznie wskazała, że rola interwenienta ubocznego nie ogranicza się do udzielenia pomocy stronie, do której interwenient przystąpił. Głównym celem interwencji ubocznej jest ochrona sfery prawnej osoby trzeciej przez skorzystanie ze środka obronnego o charakterze prewencyjnym, mającym zapobiec wydaniu rozstrzygnięcia niekorzystnego dla sytuacji prawnej interwenienta (str. 118 – 119). W przypadku interwenienta ubocznego samoistnego ochrona interesu prawnego uwzględnia fakt, że wyrok, jaki zapadnie w sprawie odnosi bezpośredni skutek pomiędzy interwenientem a przeciwnikiem strony, do której interwenient przystąpił (str. 131 – 132).

W dalszej kolejności Pani Kinga Drózdź scharakteryzowała status interwenienta głównego jako osoby trzeciej, słusznie wskazując, że interwenient główny zajmuje pozycję osoby trzeciej w stosunku do pierwotnego procesu. Finalnie Autorka wskazała, że interwencja główna opiera się na samodzielnym prawie osoby trzeciej do przedmiotu sporu, nie zaś na zainteresowaniu w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść jednej ze stron. Istota ochrony interesu

prawnego interwenienta głównego wyraża się tutaj w obronie przysługującego jej roszczenia o daną rzecz lub prawo (str. 144).

Następnie Autorka poddała analizie status podmiotu wytaczającego powództwo ekscydencyjne na podstawie art. 841 k.p.c. W tym wypadku pozycja osoby trzeciej odniesiona została w stosunku do treści tytułu wykonawczego, w którym podmiot wytaczający powództwo ekscydencyjne nie jest wymieniony. Odbiega to w pewnym zakresie od definicji osoby trzeciej przyjętej w rozdziale pierwszym przez Autorkę. Podmiot wytaczający powództwo ekscydencyjne dochodzi wprawdzie ochrony własnych praw, jednak nie występuje pomiędzy osobą pierwszą i drugą, gdyż sam jest osobą pierwszą (powodem). Powód w procesie ekscydencyjnym zajmuje zatem pozycję osoby trzeciej w stosunku do postępowania egzekucyjnego, a nie procesowego (str. 150 – 152). Pani Kinga Drózdź słusznie zauważyła, że powództwo z art. 841 k.p.c., w odróżnieniu od innych środków prawnych służących osobom trzecim, nie ma charakteru prewencyjnego, a osoba trzecia nie musi (w przeciwieństwie do interwencji) znieść zastanego w postępowaniu sądowym stanu rzeczy. Środek obronny w postaci powództwa ekscydencyjnego nie służy także wzruszeniu tytułu wykonawczego ani zakwestionowaniu sposobu prowadzenia egzekucji, ale bezpośrednio ochronie prawa do rzeczy naruszonego przez zajęcie tej rzeczy. (str. 147 – 148, 160).

W podsumowaniu Autorka sformułowała słuszny wniosek, że środki prawne przysługujące osobom trzecim w postępowaniu procesowym służą ochronie tych osób, a jednocześnie w różny sposób wpływają na postępowanie toczące się pomiędzy stronami jako osobą pierwszą i drugą (str. 166 – 167).

Trzeci rozdział dysertacji Pani Kingi Drózdź poświęcony został *ratio legis* rozszerzenia kręgu podmiotów występujących w cywilnym postępowaniu procesowym o osoby trzecie. Autorka oceniła powyższe racje przez pryzmat relacji tych osób do przedmiotu procesu, a mianowicie, czy rozstrzygnięcie sądu może oddziaływać na sytuację prawną osób nie będących uczestnikami postępowania cywilnego, a także, czy każdy przypadek wpływu wyroku na sferę prawną osoby trzeciej uzasadnia wstąpienie jej do procesu. Ponadto Autorka rozważyła, ze względu na jakie dobro prawem chronione ustawodawca zapewnił osobom trzecim prawo wstąpienia do procesu.

W tym rozdziale Autorka dokonała analizy pojęcia nadużycia prawa procesowego i indolencji procesowej (jako przeciwieństwa nadużycia prawa procesowego), stwierdzając, że każde z takich zachowań może oddziaływać negatywnie na sytuację osób trzecich. Szczególnie cenne – jako efekt pracy doktorskiej Pani Kingi Dróżdź jest wprowadzenie do nauki pojęcia „indolencji procesowej”, które Autorka zdefiniowała jako nieumiejętne, nieudolne, nienależyte (nieświadome bądź celowe) korzystanie bądź niekorzystanie z przysługujących uprawnień procesowych. Zgodnie z przedstawioną definicją, pojęcie to stanowi przeciwieństwo zjawiska nadużycia prawa procesowego, a jest – z kolei – szersze niż zjawisko nieporadności strony i szersze, niż pojęcie wadliwego prowadzenia procesu w rozumieniu art. 85 k.p.c. Rozważania te zakończone zostały wnioskiem, że wprowadzenie do procesu osoby trzeciej i wyposażenie jej w określone środki prawne ma zapobiegać negatywnym konsekwencjom nadużycia praw procesowych oraz indolencji procesowej dla podmiotów pozostających poza postępowaniem procesowym.

W dalszej kolejności Autorka scharakteryzowała sytuacje procesowe naruszające sferę prawną osób trzecich, wyróżniając trzy grupy takich zachowań:

1. Celowe nieprawidłowe skorzystanie z uprawnień procesowych jako nadużycie praw procesowych szkodzące osobom trzecim;
2. Zachowanie nie mające charakteru czynności procesowych czy materialno – prawnych, które mogą mieć realny wpływ na przebieg i wynik postępowania, a które można określić jako działanie „przeciwcelowe” pozostające w kolizji z obowiązkiem zachowania uczciwości procesowej, zasadami współżycia społecznego, czy też dobrymi obyczajami.
3. Zachowania „przeciwcelowe” nie będące nadużyciem prawa procesowego, ale wyróżniające się brakiem możliwości włożenia na stronę jakichkolwiek sankcji procesowych.

Do 1 grupy Pani Kinga Dróżdź zaliczyła działania oszukańcze, kłamstwo procesowe, oszustwo procesowe, zмовę stron w celu pokrzywdzenia osoby trzeciej pozostającej poza postępowaniem sądowym.

Następnie Pani Kinga Drózdź przeszła do analizy zachowań mających cechy indolencji procesowej i podjęła próbę ich usystematyzowania w oparciu o kryterium – zależność od woli strony lub brak takiej zależności. Doprowadziło to do wniosku, że w ramach zachowania mającego cechy indolencji procesowej mieszczą się także działania uzależnione od woli strony, takie jak niedbalstwo czy przekonanie o bezcelowości podejmowania działań obronnych.

Mankamentem tej części pracy jest brak wyraźnego rozróżnienia przykładów zachowania stypizowanego w pkt 2 i 3 jak również dość niejasne powiązanie poszczególnych fragmentów dysertacji.

Autorka przeszła bowiem od razu do analizy wpływu rozstrzygnięć sądów i zajęć komorniczych na sferę prawną podmiotów nie będących stronami postępowania. Zabrakło podkreślenia, jaki związek istnieje pomiędzy tym zagadnieniem, a wcześniej omówioną tematyką pracy. Domniemywać należy, że chodziło o poszukiwanie *ratio legis* wprowadzenia do postępowania procesowego osób trzecich. W wyniku powyższej analizy Pani Kinga Drózdź doszła do następujących wniosków:

1. Nie każdy podmiot, którego może dotyczyć skuteczność wyroku, będzie uprawniony do wstąpienia do postępowania jako interwenient główny, uboczny czy powód ekscydencyjny. (Powyższe twierdzenie nie przełożyło się na czytelny wniosek, czy moc wiążąca wyroku stanowi, czy nie stanowi *ratio legis* przyznania osobom trzecim uprawnienia do wstąpienia do procesu).
2. Powaga rzeczy osądzonej nie dotyczy sfery prawnej osób trzecich, gdyż ich nie obejmuje, a zatem ryzyko objęciem powagą rzeczy osądzonej nie jest przesłanką uzasadniającą wstąpienie tych osób do procesu. Osoba trzecia, która wstępuje do procesu nie działa w sprawie cywilnej, która dotyczy innych osób, z obawy przed objęciem jej powagą rzeczy osądzonej.
3. Zajęcie komornicze tylko wtedy jest przesłanką wytoczenia przez osobę trzecią powództwa z art. 841 k.p.c., gdy zajęcie to narusza jej prawa (nie wyraziła zgody na zajęcie, nie przyznała, że rzecz zajęta stanowi własność dłużnika, nie jest współwłaścicielem zajętej rzeczy).

W kolejnej części pracy Pani Kinga Dróżdź dokonała analizy pojęcia roszczenia i ochrony praw podmiotowych pod kątem możliwości uznania ich za przesłankę wprowadzenia do procesu osób trzecich. Autorka doszła do słusznego wniosku, że w przypadku interwencji głównej i powództwa z art. 841 k.p.c., osoby trzecie występują z własnym roszczeniem procesowym, natomiast nie jest tak w przypadku interwencji ubocznej niesamoistnej (str. 206). Tym samym możliwość wystąpienia z roszczeniem procesowym nie jest tym wspólnym dobrem, które uzasadniało wprowadzenie do Kodeksu postępowania cywilnego instytucji wstąpienia do procesu osób trzecich.

Finalnie Autorka przyjęła, że przesłanką taką (dobrem chronionym przez prawodawcę) jest ochrona własnego interesu prawnego osób trzecich. Punktem wyjścia do sformułowania takiego wniosku końcowego było słuszne zakwestionowanie przez Panią Kingę Dróżdź prezentowanej w literaturze koncepcji podziału interesu prawnego na bezpośredni i pośredni. Autorka wskazała, że można natomiast wyodrębnić naruszenie interesu prawnego o skutkach bezpośrednich i pośrednich (str. 216 – 217). Zagrożenie interesu prawnego o skutkach pośrednich stanowi podstawę do wstąpienia w charakterze interwenienta ubocznego niesamoistnego (str. 223 i następne). W pozostałych przypadkach będzie chodziło o zagrożenie interesu prawnego o skutkach bezpośrednich, przy czym Autorka wyraźnie odniosła to do przypadku interwencji ubocznej samoistnej (str. 227 – 229). Pani Kinga Dróżdź wskazała, że w każdym przypadku, gdy stan faktyczny uzasadnia wstąpienie do procesu osoby trzeciej, istnieje ścisły związek pomiędzy interesem prawnym osoby trzeciej a przedmiotem postępowania już toczącego się lub przyszłego, np. identyczność przedmiotu sporu z powództwa interwencyjnego i pierwotnego, możliwość wystąpienia z roszczeniami regresowymi (str. 216). Jak obrazowo i przystępnie wyjaśniła Autorka, chodzi o sytuacje, gdy niekorzystny wyrok „otwiera drzwi” do dalszego postępowania lub innego zdarzenia, które dopiero wpływa, korzystnie lub niekorzystnie, na sferę praw osoby trzeciej (str. 217 – 218). Niekiedy przy tym należyta ochrona własnego interesu prawnego osoby trzeciej jest możliwa przez przystąpienie do już toczącego się postępowania, a innym razem wymaga wytoczenia odrębnego powództwa.

Podkreślenia wymaga, że ceną dla nauki procesu cywilnego jest analiza stanowisk, dokonana przez Autorkę, dotyczących skutków śmierci interwenienta ubocznego (str. 235 – 236). Jako postulat *de lege ferenda* Pani Kinga Dróżdź

wskazała potrzebę wprowadzenia podstawy prawnej dla zawieszenia postępowania w przypadku śmierci interwenienta ubocznego niesamoistnego.

6.

W omówieniu rozprawy zwrócono uwagę na pewne jej niedoskonałości i braki, jednak generalnie jest ona wartościową i interesującą publikacją, opartą na solidnych podstawach badawczych. Jej treść jest bogata i z jurydycznego punktu widzenia dobrze uzasadniona. Poglądy Autorki, w większości, zasługują na aprobatę. Zgłoszone uwagi polemiczne nie umniejszają tej oceny.

Mgr Kinga Drózdź przedstawiła rozprawę doktorską, która jest monografią naukową o wysokich walorach teoretycznych i użytecznych, odpowiadającą w pełni wymogom stawianym rozprawom doktorskim wskazanym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2017.1789 t.j.).

prof. Uczelni Łazarskiego

dr hab. Małgorzata Manowska

